

**PRAPREMIERA  
„WIECZORU AUTORSKIEGO”**

W Jeleniej Górze 15 maja br. odbyła się prapremiera sztuki Andrzeja Brychta „Wieczór autorski” w reżyserii Wandy Laskowskiej i scenografii Zofii Pietrusińskiej. Jest to satyryczny i drwiący obraz dość typowego spotkania młodego literata ze stolicy z gromadą miejscowych snobów i cmokierów w jednym z odległych prowincjonalnych miasteczek. Następuje jednak nagle zmiana punktu widzenia: ograniczeni i tępi na pozór gospodarze okazują się rzetelnymi dobrze pracującymi ludźmi, bez których postęp i życie ich ziemi byłoby nie do pomyslenia. Sztuka zbudowana z obu stronnie funkcjonujących negatywnych mitów pozostawia widza jednak w niepewności, co tu jest prawdą, a co pozorem, co mitem, a co rzeczywistością. „Wieczór” wyreżyserowany starannie przez wybitną reżyserkę może być jeszcze jednym kamieniem obrazu dla tych, którzy utrzymują, że polskiej dramaturgii współczesnej w ogóle nie ma.

**PRAPREMIERA „HOTELU”**

Nieco wcześniej, w kwietniu br., odbyła się w Opolu prapremiera sztuki Edmunda Pietryka „Hotel”, nagrodzonej na konkursie dramatycznym Wiosny Opolskiej 1969. „Hotel” jest opowieścią o początkach władzy i życia w jednym z miasteczek Ziemi Zachodnich, w kameralnej formie usiłująca przedstawić kształtowanie się ludzkich postaw i

dramatów charakterystycznych dla tamtych lat. Niestety, utworowi brak żywszej akcji i nieco ułatwiony jest rysunek postaci i konfliktów. Dobrze się jednak stało, że teatr opolski wystawił pracę polskiego autora, znanego w dziedzinie dramaturgii z wcześniejszych realizacji: „Po północy nie płacze” (Gorzów Wlkp.), „Wieczór białych tańców” (Kielce) oraz „Trzy i pół człowieka” (Koszalin), a także z książkowej edycji „Dziesiątki”. „Hotel” bardzo starannie wyreżyserował w Opolu Franek Michalik w scenografii Wojciecha Krakowskiego. Michalik grał też w przedstawieniu głównego bohatera, Kowala. Autbra, który jest równocześnie reżyserem i aktorem, ogładaliśmy tym razem w roli Pirata.

**STUDENCI Z BUDAPESZTU**

W dniach 3–8 maja br. krakowska Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ł. Solskiego gościła studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej z Budapesztu. Goście zaprezentowali dwa spektakle dyplomowe, „Narzęcony” i „Trzy noce miłości”. W ramach rewizyty krakowska PWST pojedzie do Budapesztu z „Księżniczką na opak wywróconą” Calderona i „Niemcami” Kruczkowskiego (8–14 czerwca br.).

Występ studentów z Budapesztu przyjęty został gorąco, można powiedzieć entuzjastycznie. Widownia składała się ze studentów i pedagogów PWST oraz zaproszonych gości. Widownia wrażliwa na warsztat aktorski, oceniająca przede wszystkim przygotowanie pod względem zawodowym.

Studenci z Budapesztu zaprezentowali się jako świetny zespół: sprawni głosowo, w ruchu (świetna interpretacja piosenek), bardzo dobra plastyka ciała; umiejętność „poruszania się” w farsie jak i dramacie. Szczególnie ten pierwszy gatunek (niestety, u nas zaniedbany nie tyl-



ko w szkole ale i teatrze, albo inaczej: nie tylko w teatrze ale i w szkołach teatralnych) odpowiada studentom z Budapesztu.

„Narzęcony” to farsa. Spektakl tryskał humorem, świetnym podaniem dowcipu (zrozumiałego mimo bariery językowej). Duża to zasługa reżysera, który nadał przedstawieniu znakomite tempo komediowe.

„Trzy noce miłości” to sztuka oparta na pięknym poetyckim tekście, o dużym ładunku dramatycznym. I tu sprawną ręką reżysera świetnie poprowadziła młodych, chroniąc ich przed melodramatem. Język aktorski był współczesny, lakoniczny, skondensowany, środki oszczędne a komunikatywne.

Taka konfrontacja szkół jest bardzo pouczająca i potrzebna. Krakowska PWST zamierza podobne imprezy kontynuować.